

Czy w szkołach podstawowych będą prezerwatywy?

23 lipca 2019

Naczelny epidemiolog Islandii, Þórólfur Guðnason, chce, aby prezerwatywy były rozprowadzane już w szkołach podstawowych. Ma to na celu powstrzymanie rozprzestrzeniania się chorób przenoszonych drogą płciową. Ostatnie badania wykazały, że na Islandii liczba przypadków kiły wśród obywateli jest większa niż gdziekolwiek indziej w Europie. W porównaniu z innymi krajami w regionie stosunkowo często występują również chłamydiozy.

Zgodnie z nowym raportem Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób, częstość występowania kiły w Islandii wynosi 15,4 przypadków na 100 000 mieszkańców. To najwyższa wartość tego wskaźnika wśród wszystkich krajów europejskich. Nielezione zakażenia przenoszone drogą płciową mogą powodować choroby serca, mózgu i układu nerwowego.

W ostatnich latach liczba zdiagnozowanych przypadków kiły w Islandii ulegała znacznym wahanom. W 2011 i 2013 roku zdawała się spadać, ale w 2017 r. wzrosła aż do 52. W 2018 odnotowano 30 przypadków chorób wenerycznych.

„Ludzie znacznie swobodniej podchodzą do seksu i nie używają prezerwatyw. To tak naprawdę jedyne wyjaśnienie” – oświadczył Þórólfur. „Inne choroby przenoszone drogą płciową, takie jak rzeżączka, również coraz częściej występują w Islandii. Zachorowalność na chłamydiozy jest bardzo wysoka, prawdopodobnie najwyższa w Europie”.

Według Þórfura, w Islandii wskaźniki dotyczące chłamydii są najwyższe wśród ludzi w wieku 18–25 lat. Kiła jest natomiast bardziej powszechna wśród homoseksualnych mężczyzn, tak jak w innych krajach. “Warto zauważyć, że ten wzrost (przypadków kiły) można przede wszystkim wytłumaczyć migracją

obcokrajowców na Islandię, to oni podnieśli tę wartość” – dodaje Þórólfur.

Þórólfur chce, aby prezerwatywy były rozprowadzane w szkołach podstawowych i średnich, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się chorób przenoszonych drogą płciową. „Wiele osób się temu sprzeciwia, w tym wielu rodziców” – mówi.

„Musimy jednak dokładnie przedyskutować to zagadnienie i zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się chorób, które mogą mieć bardzo poważne konsekwencje. Ludzie mogą zarazić się chłamydią i odczuwać nieliczne objawy lub zakażenie może być zupełnie bezobjawowe. Na szczęście dostęp do diagnostyki i leczenia jest bardzo dobry. Wiele mówi się o rozpowszechnianiu badań przesiewowych, naukowych i diagnostyki w społeczeństwie, szczególnie w grupach ryzyka. Toczy się publiczna debata na ten temat i jest to jeden z elementów starań mających na celu znalezienie jak największej liczby osób na wczesnym etapie choroby, aby nie zarażały innych”.

Opracowanie: Krzysztof Grabowski (Grupa GMT)

Na podstawie: Ruv.is

Źródło: IcelandNews.is